

MIROSLAWA POSERN - ZIELIŃSKA

WKŁAD INDIAŃSKIEJ HISTORIOGRAFII W POZNANIE DZIEJÓW PODBOJU AMERYKI

Na marginesie polskich wydań kronik i relacji o konkwiescie

Konkwista zapoczątkowała nowy etap w dziejach kontynentu amerykańskiego. Zniszczona w wyniku podboju i europejskiej kolonizacji kultura przedkolumbijskich Indian stała się jednak twórczym składnikiem dorobku współczesnych latyno-amerykańskich narodów. Wiele jej elementów weszło ponadto na trwałe do kultury światowej, dając tym samym wyraz znaczeniu i roli indiańskich zdobyczy cywilizacyjnych. Nie zawsze jednak doceniano je współmiernie do ich realnego wkładu w kulturę ogólnoludzką, na co nie bez wpływu pozostawały koncepcje „prymitywizmu” oraz „ahistoryczności” i niższości kulturowej ludów kolorowych. Wkład ten podkreśla się coraz częściej w dążeniu do zburzenia dotychczasowych stereotypów, wskazując przy tym na takie dziedziny, jak uprawa ziemi, medycyna, geografia, architektura, plastyka i muzyka, gdzie komponenty indiańskie do dziś odgrywają dość znaczną rolę¹.

Zwraca się również coraz większą uwagę na piśmiennictwo Indian, widząc w nim świadectwo kształtowania się zaczątków literatury, filozofii, a nawet historiografii. Nieliczne zachowane do dziś przedkolumbijskie manuskrypty i kamienne inskrypcje nie mogą jednak, rzecz zrozumiała ze względu na swą fragmentaryczność, stanowić podstawowych źródeł poznania indiańskiego dorobku literackiego. Toteż szczególną rolę w dziele poznania historii przedkolumbijskich cywilizacji Ameryki Środkowej i Południowej oraz ich tragicznego upadku odgrywają autentyczne, indiańskie źródła pisane, które już w całości nowej formie

¹ Problematyką tą zajęli się ostatnio uczeni radzieccy. Por. *Kultura indziejcw. Wkład korieennogo nasielenija Amieriki w mirowuju kulturu*, Moskwa 1963; oraz rec. tej pracy W. Dynowski, „Etnografia Polska”, t. 8: 1964, s. 363—369; a także omówienie A. Posern-Zieliński, *Amerykanistyka radziecka w ostatnim dziesięcioleciu*, „Etnografia Polska”, t. 11: 1967, s. 458.

powstały w okresie hiszpańskiej konkwisty. Piśmiennictwo to, najczęściej w postaci kronik i relacji, reprezentowało niepoślednie walory historiograficzne, dostarczając unikalnych nieraz informacji.

Znaczenie tych indiańskich dokumentów nie może jednak równać się z rolą, jaką w okresie wielkich odkryć geograficznych i podboju kontynentu amerykańskiego odegrały raporty i pamiętniki europejskich zdobywców. Te ostatnie bowiem zmieniając utarte dotychczas filozoficzne i naukowe koncepcje przyczyniły się do rewolucyjnych zmian światopoglądowych, a umysłem uczonych pozwoliły wyzwolić się z ciasnych ram średniowiecznej scholastyki. Dziś jeszcze cieszą się one ogromną popularnością kształtując opinię o przebiegu konkwisty, wolną od wszelkich tendencji interpretacyjnych, tak charakterystycznych dla późniejszych historycznych opracowań tego okresu. Sprzyja temu nadal fakt częstego publikowania najcenniejszych materiałów źródłowych autorstwa hiszpańskich konkwistadorów, kolonizatorów i duchownych, a także i zwyciężonych — Indian, którym w udziale przypadło naoczne uczestnictwo w tragedii zniszczenia nie tylko własnej państwowości, ale i wysokiej cywilizacji.

Te ostatnie dokumenty indiańskie — do niedawna jeszcze zapomiane, a później dostępne wyłącznie niewielkiemu gronu specjalistów znających tubylcze języki, w jakich je spisano — zaczęto głównie od poł. XIX w. tłumaczyć na języki europejskie i wydawać drukiem. Dzięki temu stopniowo wzrastało i społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju literaturę, której brak, w porównaniu z dobrze już znanym piśmiennictwem hiszpańskim, dotkliwie odczuwano. Czytelnik do tej pory nie miał przecież możliwości skonfrontowania dwóch niejako typów kronik i relacji bezpośrednich świadków podboju — zwycięzców i zwyciężonych.

Różnice w obu typach tych źródeł wynikające z racji przeciwstawnych i krańcowo różnych pozycji, jakie zajmowali ich autorzy, skłaniają do obiektywnej analizy tak hiszpańskich, jak i indiańskich dokumentów. Pozwalają one także zrozumieć sytuację, w jakiej znalazła się garstka kastylijskich zawadiaków pod wodzą Korteza na ziemi azteckiej federacji, których okrutne metody postępowania z ludnością tubylczą miały z ich punktu widzenia głębokie uzasadnienie. W analogiczny sposób dokumenty epoki pozwalają widzieć konkwistę oczami podbitych, oczami Indian walczących o zachowanie wolności, własnej kultury i życia.

Zniekształcenia obrazu kultury podbijanych ludów w relacjach hiszpańskich dają się wytłumaczyć średniowiecznym europocentryzmem ich autorów. Wielokrotnie jednak znaleźć w nich można wartościowe i drobiazgowo opisy meksykańskiej architektury, budzącej podziw najbardziej nawet prymitywnych żołdaków Korteza, bądź systemu zarządzania państwem, znajdującego pełne uznanie w oczach zdobywców,

czy też relacjonowane z najgłębszym oburzeniem przejawy życia religijnego tubylców. Większe czy mniejsze odchylenia od prawdy wynikały na ogół z racji o charakterze moralno-prawnym. Chodziło przecież o uzasadnienie podbojów oraz metod konkwisty, zmierzających do realizacji polityki masowej eksterminacji i niewolniczej eksploatacji indiańskiej siły roboczej. Z racji tej kwestionowano również przez jakiś czas człowieczeństwo Indian zastanawiając się, czy traktować należy ich jako potomków biblijnych prarodzców, a więc jako ewentualnych członków chrześcijańskiej społeczności z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami².

Pomijając jednak te zamierzone czy przypadkowe deformacje, kroniki owe mają dla nas pierwszorzędne znaczenie jako źródła do poznania tamtych burzliwych dziejów, które nie tylko oszołomiły Indian gwałtownym biegiem wypadków, ale nierzadko odurzały również samych konkwistadorów. Wśród tych ostatnich wielu dziejopisarzy zafascynowanych zmieniającą się ustawicznie scenerią wydarzeń zanotowało je dla potomnych w formie pamiętników, kronik i relacji czy wreszcie urzędowych sprawozdań.

Dokumenty tego rodzaju sporządzane przez zwyciężonych nie były dla nich czymś nowym. Indianie bowiem jeszcze przed przybyciem Hiszpanów przywiązywali niezwykle dużą wagę do swej historii, odnotowując najważniejsze wydarzenia bądź za pomocą swego piktograficznego lub hieroglificznego pisma³, bądź też przekazując je z pokolenia na pokolenie tradycją ustną.

² Por. np. Francisco De Vitoria, *O Indianach*, Warszawa 1954; M. Żywczyński, *Przedmowa*, [w:] Vitoria, *op. cit.*, s. 5—27; tenże, *Las Casas, jego życie i działalność*, [w:] Bartolomé De Las Casas, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Warszawa 1956, s. 18—46; Bartolomé De Las Casas, *K historii zawojowania Amieriki*, Moskwa 1966; J. Lutyński, *Ewolucjonizm w etnologii anglosaskiej a etnografia radziecka*, Łódź 1956, s. 34—38.

³ Wśród hieroglificznych tekstów o charakterze historycznym znajdowały się także zapisy poświęcone obserwacjom astronomicznym, obrzędom rytualnym i wątkom mitologicznym. Zapisywano prawdopodobnie także pieśni epiczne i utwory dramatyczne, które w okresie kolonialnym uległy transliteracji na alfabet łaciński. Dzięki temu zachowały się do dziś. Por. publikacje inskrypcji Majów, A. P. Maudslayi, *Archaeology*, t. 1—5, London 1889—1902; J. W. Knorozow, *Pismienność indziejew Maija*, Moskwa—Leningrad 1963 (tam dalsza szczegółowa bibliografia); znaczna część zachowanych rękopisów azteckich została opublikowana w: E. Kingsborough, *Antiquities of Mexico*, t. 1—9, London 1831—1848; ogólna charakterystyka piśmiennictwa Indian por. G. Mallery, *Picture-writing of the American Indians*, [w:] *10th Annual Report of the Bureau of American Ethnology of the Smithsonian Institution*, Washington 1893; J. W. Knorozow, *Driewniaja pismiennost Cientralnoj Amieriki*, „Sowietskaja Etnografija”, 1952, nr 3; tenże, *Pismiennost koriennogo nasielienija Amieriki*, [w:] *Narody Amieriki*, t. 1, Moskwa

Po przybyciu Hiszpanów literaturę tę spisano w znacznej mierze przy użyciu alfabetu łacińskiego. Wielką zasługę na tym polu położyli co światlejsi duchowni katoliccy, którzy dokonali zapisu tych utworów niejednokrotnie w oryginalnym brzmieniu. Misjonarze hiszpańscy poznawali języki tubylcze, by głosić w nich swoją religię, ale znajomość ta przyczyniła się również w wielkim stopniu do zachowania w oryginale resztek obfitej niegdyś literatury twórców wielkich cywilizacji amerykańskich⁴.

Wśród utrwalonych wydarzeń historycznych nie zabrakło także pełnej dokumentacji wypadków, które jednoznacznie położyły kres indiańskiej świetności. Początkowo relacje naocznych świadków indiańskich o konkwisie spisywali także chrześcijańscy duchowni, tłumacząc je następnie z języka oryginału na hiszpański. Dzięki współpracy indiańskich informatorów z europejskimi zakonnikami powstały takie kroniki, jak np. w opracowaniu franciszkanów — Bernardino de Sahagún, *Historia general de las cosas de Nueva España* (której dwa odpisy znane są pod nazwami — *Kodeks madrycki* i *Kodeks florentyński*)⁵, oraz Toribio de Benavente Motolinía, pt. *Historia de los Indios de Nueva España*⁶, czy wreszcie, jeśli chodzi o Amerykę Południową, żołnierza hiszpańskiego — Pedro de Cieza de León⁷.

1959, s. 42—52; W. H. Prescott, *History of the Conquest of Mexico*, London 1906, s. 43—62.

⁴ Jednym z pierwszych duchownych zbierających literacki dorobek Indian był Andrés de Olmos (1500—1571). Najslawniejszym kolekcjonerem i zbieraczem tekstów azteckich był franciszkanin Bernardino de Sahagún (1500—1590). Można tu jeszcze wymienić takie nazwiska, jak Diego de Durán (ok. 1538—1588), Toribio de Benavente, Motolinía (zm. 1569) oraz Juan de Tovar (2 poł. XVI w.).

⁵ Metoda pracy Bernardino de Sahagún polegała na zbieraniu informacji bezpośrednio od Indian, najczęściej przedstawicieli wyższych warstw, którzy na stawiane im pytania składali odpowiedzi pomagając sobie swymi azteckimi manuskryptami. Z kolei wypowiedzi te w języku *náhuatl* transliterowała przy pomocy łacińskiego alfabetu druga grupa tubylczych współpracowników, znająca równocześnie język hiszpański. Sahagún po kilkakrotnej weryfikacji tego materiału opracował komentarze i dokonał w wielu wypadkach tłumaczeń. O Sahagúnie por. Prescott, *op. cit.*, s. 42—43. Najnowsze wydania dzieła Sahagúna: *Florentine codex*, Santa Fe, Nowy Meksyk 1950—1957; B. de Sahagún, *Historia general de las cosas de Nueva España*, 4 t., Mexico 1956.

⁶ Toribio de Benavente, zwany przez Indian Motolinía, tj. „biedny”, był jednym z dwunastu pierwszych misjonarzy franciszkańskich przysłanych do Nowej Hiszpanii na wezwanie Korteza. Grupa ta znalazła się w Meksyku już w 1523 r. Motolinía wędrował po Meksyku, Gwatemali i Nikaragui zbierając informacje o religii, stosunku Indian do chrześcijaństwa, ich historii i kultury. Wynikiem jego pracy jest *Historia de los Indios de la Nueva España*. Ostatnie wydania — Barcelona 1914, Mexico 1941.

⁷ Pedro de Cieza de León jest autorem szeregu kronik przedstawiających historię Peru i konkwisty. Daje także relacje o kulturze Inków uzyskane za po-

W wymienionych tu przykładowo nielicznych tylko tego typu kronikach niecodzienny, jak na tamte czasy, wydaje się fakt życzliwego stosunku autorów tych historycznych przekazów do Indian i próby zrozumienia ich wysokiej przecież, choć odmiennej bardzo od europejskiej, kultury. Dzięki takiej postawie kronikarze ci uzyskiwali od tubylców nie tylko opisy oraz oceny konkwisty i jej skutków, lecz także drobiazgowo informacje na temat szeregu dziedzin indiańskiego życia gospodarczego, społecznego i religijnego w czasach poprzedzających jeszcze podbój.

W kilka już jednak lat po zdobyciu Ameryki niektórzy Indianie opanowali doskonale umiejętność posługiwania się alfabetem łacińskim, dzięki czemu zachowały się do naszych czasów spisane przez nich samych wspomnienia z okresu pierwszych kontaktów z Europejczykami. Za klasyczny przykład posłużyć może tu anonimowa relacja z Tlatelolco datowana na rok 1528, a także tzw. *Memorial z Solola*, zwany również *Rocznikami Cakchiquelów*⁸.

średnictwem tłumaczy — od miejscowej ludności. Część pierwsza kroniki: *Parte primera de la chronica del Perú, que tracta la demarcación de sus provincias, la descripción dellas, las fundaciones de las nuevas ciudades, los ritos y costumbres de los Indios, y otras cosas estrañas dognas de ser sabidas*, Sevilla 1553; Antwerpen 1554; część druga: *Segunda Parte de la Crónica del Perú, que trata del Señorío de los Incas Yupanquis y de sus grandes hechos y gobernacion*, Madrid 1880; trzecia część poświęcona konkwisie zaginęła. Z części czwartej zachowały się do dnia dzisiejszego jedynie trzy księgi: *La guerra de las Salinas*, *La guerra de Chupas*, *La guerra de Quito*, traktujące o wewnętrznych wojnach między konkwistadorami. Wszystkie trzy wydano w języku angielskim: *The war of Quito*, London 1913; *The war of Chupas*, Cieza's chronicle, London 1918; *The war of las Salinas*, Cieza's chronicle, London 1923.

⁸ Anonim z Tlatelolco przechowywany w Bibliotece Narodowej w Paryżu wchodzi w skład zbioru: *Unos Anales Historicós de la nación Mexicana. Anonimó manuscrito de Tlatelolco*, [w:] E. Mengin, [ed.] *Unos Anales Historicós de la nación Mexicana, Corpus Codicum Americanorum Medii Aevi*, vol. 2, Copenhagen 1945. *Roczniki z Sokola*, pisane przez kilku autorów, doprowadzono do 1604 r. Zawierają one w pierwszej części historię Indian Gwatemali przed hiszpańskim podbojem, w drugiej zaś przedstawiają przebieg konkwisty oraz obejmują kronikę życia Indian z Solola. Oryginał publikowany, por. *Memorial de Tecpán — Atitlán (Solola). Anales de los Cakchiqueles. Historia del antiguo. Reino del Cakchiquel dicho de Guatemala*, [w:] Mengin, op. cit., vol. 4, Copenhagen 1952. Autorytatywne tłumaczenia z języka oryginału na język hiszpański, por. *Memorial de Solola. Anales de los Cakchiqueles. Seguido de Título de los Señores de Totonicapán*, [Ed. De Adrián Recinos], México 1950; *The Annals of the Cakchiquels. Title of the Lords of Totonicapán*, [Translated from the Cakchiquel Maya by Adrian Recinos a. Delia Goetz. Norman]. University of Oklahoma Press, 1953. Ogólne wiadomości o indiańskich źródłach do historii Gwatemali, por. R. W. Kinżalów, *Indiejskie źródła do historii i etnografii narodów Górnej Gwatemali w X—XVI w.*, [w:] *Ot Aljaski do Ogniennej Ziemi. Istoria i Etnografija stran Amieriki*, Moskwa 1967, s. 222—233.

Wkrótce liczbę tych dziejopisarzy powiększyli zhiszpanizowani tubylcy, na ogół wywodzący się w linii prostej z arystokratycznych warstw społeczeństwa indiańskiego. Dla przykładu wystarczy tu chyba wymienić kronikarza Fernando Alvarado Tezozómoca i Fernando de Alva Ixtlilxochitl, jeśli chodzi o Amerykę Środkową, oraz Felipe Guaman Poma de Ayala, autora znanej relacji o Peru⁹.

Trzecią grupę indiańskich kronikarzy stanowili na ogół Metysi, w których żyłach obok krwi jakiegoś znakomitego zdobywcy płynęła krew matki pochodzącej z najwyższych warstw miejscowego społeczeństwa. Ten mariaż krwi okazał się wystarczającym asumptem do umożliwienia młodemu mieszkańcowi godnego, jak na ówczesne czasy, wykształcenia. I tak wyrastał on w podziwie dla waleczności i odwagi narodu ojca, ale równocześnie tradycje przekazane przez matkę budziły w nim skłonność do refleksji nad losem ludności, z którą związany był przecież więzami krwi. W ten sposób powstały relacje o warunkach życia Indian po podboju napisane sugestywnie, nierzadko z ogromnym zacięciem literackim oraz pasją gorącej obrony tubylców przed wyzyskiem i grabieżą kolonizatorów. Autorzy tych kronik wędrowali często po kraju, przeprowadzając z przedstawicielami ludności indiańskiej szczegółowe wywiady. Interesowały ich przede wszystkim aktualne warunki życia podbitych, informując się równocześnie w zakresie dawnej kultury, która pozostała jeszcze żywa w pamięci ludzi starszych. Niektórzy z tych kronikarzy okazywali się tak gorącymi obrońcami wszystkiego co indiańskie, że świadomie pomijali milczeniem wszelkie fakty mogące ewentualnie rzucić jakiś cień wątpliwości na prawość postępowania czołowych przedstawicieli ludu, z którymi związani byli w linii macierzystej stosunkami pokrewieństwa. Subiektywizm tego rodzaju daje się zauważyć u kronikarzy 2 poł. XVI w., m.in. u Garcilaso de la Vega, syna hiszpańskiego hidalgo i księżniczki inkaskiej, oraz Diego Muñoz Camargo, Metysa z tlaskalańskiej arystokracji¹⁰.

⁹ Fernando Alvarado Tezozómoc, *Crónica mexicana*, México 1944; Fernando de Alva Ixtlilxochitl, *Horribles Crueldades de los Conquistadores de Mexico*, Mexico 1829; tenże, *Historia Chichimeca*, Mexico 1875; Felipe Guaman Poma de Ayala, *Nueva Coronica y buen gobierno*, „Travaux et Mémoires de l'Institut d'Ethnologie”, t. 23: 1936. Tłumaczenia fragmentów tej kroniki, reprodukcje ilustracji, szczegółowe komentarze i analizy zawartych w niej materiałów etnograficznych znaleźć można: M. Frankowska, *Zwierzęta w gospodarce, wierzeniach i zwyczajach Indian Peru XVI i XVII w. w świetle kroniki Felipe Guaman Poma de Ayala*, „Etnografia Polska”, t. 4: 1961; tenże, *Podstawy gospodarki wiejskiej w Peru w ostatnim okresie panowania Inków i pierwszym stuleciu po konkwisie. Wiek XVI i I poł. XVII w.*, Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego, Seria Etnografia, nr 5, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 1967.

¹⁰ Garcilaso de la Vega [El Inca], *Historia General del Perú*, Madrid 1722;

Do tej dużej skarbnicy kronikarskiej zaczęto coraz częściej sięgać w XIX w., a zwłaszcza w XX w., publikując wybrane dokumenty, kroniki i relacje. Pod tym względem i polski rynek wydawniczy starał się nie pozostawać zupełnie w tyle. Przetłumaczono kilka kronik, co w sumie jest tylko kroplą w morzu tego, co można by jeszcze w tym względzie zrobić. W okresie powojennym ukazały się w polskim tłumaczeniu trzy relacje hiszpańskie dotyczące konkwisty i pierwszego okresu kolonizacji. Są to pamiętniki Hernando Colona, drugiego syna odkrywcy Ameryki, Bernala Díaz del Castillo, uczestnika zdobywczej wyprawy Korteza do Meksyku, oraz relacja o katastrofalnych skutkach podboju pióra znakomitego obrońcy amerykańskich tubylców — Bartolomé De Las Casas¹¹.

Źródła indiańskie reprezentowane są w języku polskim przez dwie publikacje, a mianowicie *Zdobycie Meksyku*, Azteka Anonima, oraz wydany pod koniec 1967 r. wybór relacji o podboju zatytułowany *Zmierzch Azteków. Kronika zwyciężonych*¹². Pierwsza z wymienionych wyżej indiańskich pozycji jest bezpośrednim polskim tłumaczeniem re-

tenże, *Obras completas*, Biblioteca de Autores Españoles, t. 133, cz. II, Madrid 1960; Diego Muñoz Camargo, *Historia de Tlaxcala*, Mexico 1892; tenże, *op. cit.*, Mexico 1948.

¹¹ Wspomnienia o życiu Kolumba zostały napisane prawdopodobnie w latach 1531—1538. Polski przekład dokonany został na podstawie ostatniego wydania włoskiego, por. *Le Historie della vita e dei fatti di Cristoforo Colombo per D. Fernando Colombo suo figlio*, Milano 1930. Polskie wydanie: Hernando Colon, *Dzieje żywota i znamienitych spraw admirała don Krzysztofa Kolumba*, Warszawa 1965; W przekładzie polskim dostępny jest obszerny wybór pamiętników Bernala Díaz del Castillo, dokonany z wydania meksykańskiego — *Historia verdadera de la conquista de la Nueva España*, I wyd., Mexico 1632; współczesne wydania: Mexico 1939 i Mexico 1955. Pełne wyd. w j. angielskim — tenże, *The true history of the conquest of New Spain*, 5 t., London 1908—1916. Polski wybór: tenże, *Pamiętnik Żołnierza Korteza, czyli prawdziwa historia podboju Nowej Hiszpanii*, Warszawa 1962; Bartolomé De Las Casas, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian ułożoną przez ks. Biskupa O. Bartłomieja De Las Casas z zakonu Św. Dominika*, Warszawa 1956. Przekładu dokonano na podstawie pierwszego wydania hiszpańskiego: *Brevissima relación de la Destrucción de las Indias colegida por el obispo fray Bartolomé De Las Casas o Casaus de la orden de Santo Domingo*, Sevilla 1552. Obszerny komentarz i wstęp dołączony do tłumaczenia: Żywczyński, *Las Casas, jego życie i działalność*, s. 5—100. Warto wymienić również pochodzący z okresu konkwisty traktat teologiczno-prawniczy De Vitoria, *op. cit.*, przetłumaczony z oryginału łacińskiego pt. *De Indis*, spisane na podstawie wykładów wygłaszanych przez autora w 1539 r., por. Żywczyński, *op. cit.*, s. 5—27: Przedmowa.

¹² Aztek Anonim, *Zdobycie Meksyku*, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 116, Wrocław—Kraków 1959; *Zmierzch Azteków. Kronika zwyciężonych. Indiańskie relacje o podboju*, Warszawa 1967.

lacji azteckiej napisanej pierwotnie w języku *náhuatl*, będącego w XV i XVI w. swego rodzaju „lingua franca” Ameryki Środkowej. Tłumaczenia oryginału azteckiego, wchodzącego w skład tzw. *Codex florentinus*, dokonał znakomity polski językoznawca Tadeusz Milewski, znający doskonale nie tylko język, ale również historię i kulturę ludów Nahuatl. Dzieło powyższe stanowi fragment zbioru tekstów, którego inspiratorem i ostatecznym redaktorem był hiszpański zakonnik Bernardino de Sahagún.

Podzielił on teksty spisane przez otaczających go notabli azteckich bądź przez niego samego pod dyktando indiańskich informatorów, na dwanaście ksiąg zawierających głównie stare przekazy o historii azteckiego narodu i jego kulturze w czasach poprzedzających przybycie Hiszpanów. Jedynie ostatnia księga powstała w całości po podboju Meksyku, a zawarte w niej materiały stanowią szczegółowe źródło poznania przebiegu walk Indian z konkwistadorami i ostatnich dni panowania władców azteckich. Szczegółowa analiza tego tekstu, który przetłumaczony został właśnie na język polski, pozwoliła ustalić, iż autorem jego jest tylko jedna osoba, którą T. Milewski umownie nazwał Aztekiem Anonimem. Indianin ten doskonale zorientowany w biegu wypadków i znający świetnie stosunki na dworze Motekosomy II najprawdopodobniej należał do jego najbliższego otoczenia.

Wymieniony dokument, napisany najprawdopodobniej między 1530 a 1540 r., jest wstrząsającą relacją obfitującą w wiele dramatycznych opisów o czasach równie szybkiego, jak i niespodziewanego upadku potężnego imperium. Źródło to przedstawia dużą wartość nie tylko dla uczonych, ale dzięki swym walorom artystycznym i literackim z powodzeniem może być nawet adaptowane do inscenizacji teatralnej. Te walory XVI-wiecznego tekstu azteckiego dostrzegł jeden z krakowskich teatrów, który w 1964 r. udostępnił go publiczności. Szkoda tylko, że podobnego przedsięwzięcia nie podjęły i inne sceny, gdyż na pewno warta jest tego ta mało u nas znana literatura, a przecież tak oryginalna, wolna od europejskich wpływów i artystycznych konwencji Starego Świata. Wyrosła ona bowiem z miejscowych, bogatych tradycji epicznych i lirycznych.

Twórczość ściśle literacka Azteków przejawiała się głównie w formie poezji i mów o charakterze moralno-politycznym, których tylko nieliczne fragmenty zachowały się do naszych czasów. Obok poezji mitologiczno-religijnej rozwijała się twórczość literacka w środowisku dworskim o wyraźnie zarysowanych elementach świeckich. W utworach tych zawarte były niejednokrotnie głębokie treści filozoficzne, dające świadectwo wysokiego stosunkowo rozwoju wiedzy racjonalnej i początków naukowej filozofii uwalniającej się już od światopoglądu reprezento-

wanego przez warstwy kapłańskie¹³. W tej przeważnie anonimowej spuściźnie wyróżnia się jednak szczególnie poezja znanego z imienia księcia Tezcuco — Nezahualcōyotla (1418–1472)¹⁴.

Opublikowanie w języku polskim XII księgi zbioru Sahagúna stało się więc dużej wagi wydarzeniem wydawniczym. Po raz pierwszy bowiem pozwoliło polskiemu czytelnikowi zapoznać się choćby z częścią dorobku literackiego mieszkańców Doliny Meksyku. Tłumaczenie tego dzieła jest tym bardziej wartościowe, że dokonano go bezpośrednio z języka *nahuatl*, co daje rękojmię wierności z tekstem oryginału. Skrupulatność tłumaczenia, dokonanego przez świetnego znawcę mezoamerykańskich kultur, pozwala również na pełne wykorzystanie go w celach ściśle naukowych. Obszerny wstęp wyjaśniający w przystępny sposób całokształt kultury Azteków, sytuację w państwie Motekosomy w okresie przybycia Korteza, a także świetna analiza genezy i charakteru dzieła Azteka Anonima wraz z nadzwyczaj dokładnie opracowanymi przypisami ułatwiają z jednej strony lepsze zrozumienie samego tekstu i ducha języka, z drugiej zaś przyczyniają się do rozszerzenia wiedzy czytelnika o ludność zamieszkującą Meksyk przed i w dobie konkwisty. Tak więc obok bezsprzecznych wartości naukowych praca T. Milewskiego jest również jednym z najlepszych przykładów dobrej roboty w dziele popularyzacji wiedzy¹⁵.

Druga publikacja wydana w języku polskim, *Zmierzch Azteków. Kronika zwyciężonych*, jest antologią obejmującą fragmenty kronik i relacji indiańskich o podboju Meksyku. Praca stanowi tłumaczenie meksykańskiego zbioru, opracowanego przez znanego specjalistę od zagadnień kultury azteckiej — Miguela León-Portilla, uczonego z Narodowego Autonomicznego Uniwersytetu Meksyku¹⁶.

¹³ Teksty starożytnej poezji azteckiej zebrane zostały m.in. przez D. G. Brintona, *Ancient Nahuatl Poetry. Containing the Nahuatl text of XXVII ancient mexican poems*, [w:] *Brinton's library of aboriginal literature*, t. 7, Philadelphia 1887; tenże, *Rig Veda Americanus. Sacred Songs of the Ancient Mexicans with a Gloss in Nahuatl*, [w:] *Brinton's library ...*, Philadelphia 1890; A. M. Garibay, *Poesia indígena de la altiplanicie*, Biblioteca del Estudiante Universitario, No 11, Mexico 1952. O treściach filozoficznych w poezji: T. Milewski, *Elementy panteistyczne w religii Azteków*, „Roczniki Filozoficzne Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 5: 1957 z. 3, s. 15–37; tenże, *Ziemia i niebo w poezji Azteków*, „Lud” t. 50: 1966, s. 297–320.

¹⁴ Poematy Nezahualcōyotla tłumaczono i rozpowszechniano w Meksyku głównie w latach dwudziestych XIX w. w związku z występującą wówczas tendencją meksykanizacji miejscowej literatury. O Nezahualcōyotli i jego działalności, por. Prescott, *op. cit.*, s. 8–9, 77, 83, 660; G. C. Vaillant, *Aztekowie z Meksyku. Powstanie, rozwój i upadek narodu azteckiego*, Warszawa 1965, s. 132, 136–138, 227.

¹⁵ Aztek Anonim, *op. cit.*, s. III–XCIX: T. Milewski, Wstęp.

¹⁶ Tytuł oryginału: *Visión de los vencidos. Relaciones indígenas de la conquista*. Universidad Nacional Autónoma de Mexico, Mexico 1961.

Ten wybór tekstów źródłowych zdaje się być jak najściślej związany z zasadniczymi dotychczasowymi tendencjami dominującymi w historiografii dotyczącej okresu konkwisty. Przedstawiciele jednego z tych kierunków stali na stanowisku całkowitego apoteozowania konkwisty i następującego po niej okresu kolonialnego jako zjawiska w gruncie rzeczy postępowego i niosącego w sumie duże korzyści dla ludności tubylczej. Korzyści te dostrzegali oni przede wszystkim w nawróceniu Indian na katolicyzm oraz stopniowym wciąganiu ich w krąg zdobyczy europejskiej cywilizacji. Nie zauważali jednak, iż ta metafizyczna wiara w kulturowe posłannictwo konkwistadorów miała dla podbitej ludności jak najgorsze następstwa. Do dziś wskazuje się, że konkwista rozpatrywana w kategoriach społecznego rozwoju uznana być może za zjawisko postępowe, gdyż wg tych opinii zniszczona przez zdobywców kultura i tak znajdowała się już na drodze do zastoju i regresu. Uwypuklanie wszystkich tych domniemyanych czy rzeczywistych przesłanek, które jakoby usprawiedliwić miały bezprawia, podboje i kolonizację, daje się zauważyć już w XVI-wiecznym piśmiennictwie¹⁷. Stanowisku takiemu przeczą jednak wyraźne tendencje rozwojowe, jakie przejawiały się w społeczno-politycznym i kulturowym życiu wysoko cywilizowanych społeczeństw Ameryki w dobie wypraw Korteza i Pizarra.

Inne zgoła pozycje zajmują niektórzy uczeni meksykańscy widząc w konkwiscie i kolonizacji wyłącznie narzędzie zubożenia oraz depopulacji Indian przy równoczesnym zniszczeniu ich w wysokim stopniu rozwiniętej cywilizacji¹⁸.

Trzecia wreszcie tendencja jest wynikiem kompromisu między w.w. kierunkami w historiografii czasów podboju i kolonizacji Nowego Świata. Stara się ona zerwać zarówno z jednoznacznie negatywnie ocenianą rolą hiszpańskich konkwistadorów, jak i apologetyczną wersją o cywilizacyjnym posłannictwie białej rasy na kontynencie amerykańskim. Kierunek ten stara się z jednej strony podkreślić dodatni wpływ kultury europejskiej na kulturę starożytnego Meksyku, ale równocześnie demaskuje okrucieństwo i zezwierzęcenie zdobywców, co doprowadziło w sumie do wyniszczenia żywotnych sił tak podbitego narodu, jak i jego kultury. Jednym z ważniejszych rzeczników tego naukowego liberalizmu jest

¹⁷ A. Gbaja y Patron, *Comentario crítico, histórico, auténtico a las revoluciones sociales de México*, t. 1—5, Mexico 1926—1935; P. L. Laguarda, *Historia de la beneficencia española en México*, Mexico 1955; C. Pereyra, *Hernán Cortés*, Madrid 1931; S. de Madariaga, *Hernán Cortés, Conqueror of Mexico*, London, 1942; A. Dotor, *Hernán Cortés*, Madrid 1948; E. Barrios Berumen, *La conquista española*, Mexico 1954.

¹⁸ G. García, *Carácter de la conquista española en América y en México segun los textos de los historiadores primitivos*, Mexico 1940.

w historiografii meksykańskiej L. Castillo Ledón¹⁹. Wśród uczonych francuskich podobne stanowisko zajmuje m.in. J. Lafaye, autor przetłumaczonej również na język polski pracy o konkwistadorach. Już na pierwszych stronach swej książki pisze on, że:

„Nie można [...] w sposób zgodny z duchem historii opowiedzieć dziejów Zdobywców, jeżeli uprzednio nie zedrze się z nich zasłon legendy, zarówno czarnej, jak bohaterskiej. Uwolnić konkwistadorów od ich wspaniałego imienia, to sprowadzić ich z mitycznych wyżyn, na które wywindował ich romantyzm europejski na trzęsawiska historii, gdzie toczyło się ich życie. Zburzmy łuki tryumfalne, jakie wzniosła im — w wierszu i prozie — Hiszpania cesarska, ostrożnie traktujmy oskarżenia historyków angielskich i hugonockich; zbadajmy sprawę pozwalając mówić świadkom, tzn. samym Zdobywcom, cytując ich relacje, i surowym sędziom, jakimi byli dla nich «zdobywcy duchowi», tzn. misjonarze. Stronniczość jednych i drugich nie pozostawia żadnych wątpliwości, ma jednak tę wartość, że wprowadza nas w obcy świat duchowy Zdobywców. Jedynie bowiem z ich punktu widzenia patrząc możemy ich zrozumieć i tylko wedle zasad moralności, jaką się rzadzili, mamy prawo sądzić ich postępowanie.”²⁰

Lafaye nie wspomina jednak nic o opiniach świadków z drugiej strony frontu walk hiszpańsko-indiańskich. Parafrazując wypowiedź francuskiego amerykańisty należy pozwolić także przemówić nie tylko samym zdobywcom i ich surowym sędziom, ale i „pokonanym”, dzięki czemu uzyskamy możliwość obiektywnej oceny i zrozumienia obok konkwisty również i skutków zderzenia się dwóch, jakże różnych cywilizacji. Zatem tylko spojrzenie na dzieje podbojów Ameryki poprzez świat pojęć zarówno Hiszpana, jak i Azteka czy Inki, pozwala na wyrobienie właściwego sądu o ludziach i ich czynach w dobie tworzenia hiszpańskiego imperium.

Zdaje się, że taki właśnie cel przyświecał autorowi wyboru tekstów indiańskich M. León-Portilla. Starał się w ten sposób udostępnić szerokiemu gronu czytelników publikację, która stanowiłaby wyraźną przeciwwagę hiszpańskich kronik i relacji, a równocześnie pozwoliłaby zweryfikować dotychczasowe, często nieuzasadnione poglądy na temat poziomu cywilizacyjnego Indian w momencie ich pierwszych kontaktów z Europejczykami. Miał on przede wszystkim na względzie ukształtowanie możliwie najbardziej zobiektywizowanej oceny podboju Nowego Świata. Uważając, że osiągnąć to można wyłącznie na drodze skrupulatnego, chłodnego konfrontowania ze sobą opinii zwycięzców i zwyciężonych,

¹⁹ L. Castillo Ledón, *La conquista y colonización española en México*, Mexico 1932.

²⁰ J. Lafaye, *Konkwistadorzy*, Warszawa 1966, s. 9; Zbliżone stanowisko reprezentuje F. A. Kirkpatrick, *Zdobywcy Ameryki*, Warszawa 1957, s. 369—371.

M. León-Portilla dostrzegł prawdę leżącą w przysłowiowym środku. W związku z tym pisze:

„Z jednej strony teksty i pisma obrazkowe Indian, a z drugiej relacje hiszpańskie złożą się na dwie płaszczyzny historycznego zwierciadła, w którym odbija się konkwista. Nie ulega wątpliwości, że między obrazem przedstawionym przez Indian a tym, jaki malują Hiszpanie, istnieć będą duże różnice. Niezależnie jednak od wzajemnego potępiania się i braku zrozumienia obydwu wizerunki są głęboko ludzkie. I jako takie powinny być studiowane w sposób obiektywny. Albowiem tylko ich spokojne przeanalizowanie, wolne od uprzedzeń i sympatii, pozwoli zrozumieć korzenie współczesnego Meksyku, który narodził się w wyniku gwałtownego zderzenia dwóch światów, jakie miało miejsce przed wiekami.”²¹

Autor wyboru indiańskich relacji, przetłumaczonych niedawno na język polski, jest doskonałym znawcą kultury Indian Nahuatl, specjalizującym się głównie w śledzeniu ich przedkortesjańskiego światopoglądu, sposobu, w jaki wyobrażali sobie wszechświat, a w nim miejsce człowieka.

Przez długi okres wydawało się, że poznanie zasadniczych elementów światopoglądu Indian okresu przedkolumbijskiego, ze względu na brak dostatecznej ilości źródeł, będzie zawsze napotykało przeszkody nie do przezwyciężenia. Szczegółowe studia w tym zakresie zapoczątkowali uczeni tej miary, co Eduard Seler, Alfonso Caso, Jacques Soustelle, oraz Angel Garibay²². Najdalej jednak dociekania naukowe w tym kierunku posunął M. León-Portilla. Wynikiem jego naukowych dociekań było kilka prac, z których jedna — poświęcona filozofii ludów Nahuatl — zdobyła sobie, dzięki licznym tłumaczeniom na języki obce, największą popularność²³. Uczony ten badania swe oparł na szczegółowej analizie dokumentów i utworów poetyckich, spisanych w literackim języku mieszkańców Tenochtitlanu, głównego miasta Azteków.

Głęboka znajomość azteckiego piśmiennictwa pozwoliła mu również stworzyć antologię, której „zamierzeniem [...] było przekazanie współczesnemu czytelnikowi jednego z najbardziej cennych świadectw, jakie zostawił naród świadomy swojej historii i wartości swojej własnej kultury”²⁴.

²¹ *Zmierzch Azteków*, s. 33; M. León-Portilla, *Od autora wyboru*.

²² E. Seler, *Gesammelte Abhandlungen zur Amerikanischen Sprach- und Alterthumskunde*, t. 1—5, Berlin 1902—1923; A. Caso, *The Religion of the Aztecs*, Mexico 1937; J. Soustelle, *La pensée cosmologique des anciens Mexicains*, Paris 1940; tenże, *La vie quotidienne des Aztèques à la veille de la conquête espagnole*, Paris 1955; A. Garibay, *Historia de la literatura náhuatl*, 2 t., Mexico 1953—1954.

²³ M. León-Portilla, *La filosofía náhuatl, estudiada en sus fuentes*, *Ediciones especiales del Instituto Indigenista Interamericano*, Mexico 1956; tenże, *Siete ensayos sobre cultura Nahuatl*, Universidad Nacional Autónoma de México. Facultad de Filosofía y Letras, Mexico 1958.

²⁴ León-Portilla, *Od autora wyboru*, s. 31.

Praca ta stanowi interesujący wybór tekstów zróżnicowanych tak pod względem chronologicznym, jak i ich terytorialnego pochodzenia. Począwszy od najstarszych pieśni o podboju, tzw. „icnocuicatl”, datowanych na lata 1523 i 1524, a skończywszy na dokumentach spisanych już w 2 poł. XVI w., mamy również okazję zapoznać się z jednej strony z relacjami obrońców azteckiego imperium i ich sprzymierzeńców, a z drugiej — z przekazami stronników Korteza, walczących u boku Hiszpanów, przeciwko swym odwiecznym wrogom — Aztekom.

Nieco więcej niż połowę zaprezentowanych tekstów w antologii M. León-Portilla stanowią relacje zebrane przez B. Sahagúna. Po wnikliwszej ich analizie (brak bowiem w wydaniu León-Portilla dokładnej dokumentacji naukowej) okazuje się, że bez wątpienia pochodzą one wszystkie z owej XII księgi, którą już kilka lat temu wydano w języku polskim w tłumaczeniu i opracowaniu T. Milewskiego. Zatem po raz wtóry na naszym rynku wydawniczym znalazło się niemal w całości to samo dzieło, choć wiele innych, równie interesujących i wartościowych, czeka jak dotąd na przetłumaczenie i opublikowanie.

Nie chcę tu bynajmniej kwestionować w ogólności sensu wydania *Zmierzchu Azteków*, bo w sumie jest to praca niezwykle cenna, co starałam się powyżej wykazać. Zastanawia mnie jednak fakt wyboru tej, a nie innej antologii. Mam chyba prawo mniemać, że wydawnictwo, tłumacz oraz osoby sprawujące naukową pieczę nad tą publikacją znały *Zdobycie Meksyku* w tłumaczeniu T. Milewskiego. Nie sposób przecież przypuścić, by nie wiadano nic o tej jedynej, jak dotychczas, i stosunkowo niedawno wydanej u nas indiańskiej relacji, tym bardziej że nawet w przypisach powołano się na autorytet Milewskiego, podając dokładne dane bibliograficzne tłumaczonego przezeń azteckiego dokumentu²⁵. Zatem jakie motywy przemawiały za dokonaniem tłumaczenia antologii, która ze względu na zawarte w niej relacje nie stanowi znów takiego *novum* na polskim rynku wydawniczym? Wydaje się, że przyczyna tkwi w tym, iż nie skonsultowano się w należyтым stopniu z kompetentnymi w tym zakresie krajowymi specjalistami. A może, pomijając tę powszechnie obowiązującą zasadę, oparto się wyłącznie na autorytecie, jakim niewątpliwie jest znakomity uczony meksykański M. León-Portilla. Nie przypuszczam jednak, by był on poinformowany o dorobku skromnej jeszcze polskiej amerykanistyki w zakresie tłumaczeń azteckiego piśmiennictwa. Trudno zaś dziwić się, że w swym zbiorze indiańskich relacji o podboju, tak dużo miejsca przeznaczył dla jednego z najwarteściowszych zabytków literackiej spuścizny ludów Nahuatl, jakim bez wątpienia jest utwór, którego autorstwo, za T. Milewskim, przypisujemy Aztekowi Anonimowi.

²⁵ *Zmierzch Azteków*, s. 214, 222, przyp. 44. Aneks.

Któż więc ponosi odpowiedzialność za powtórne tłumaczenie tego samego dzieła, przy równoczesnej chronicznie zbyt małej inicjatywie wydawniczej w zakresie problematyki amerykańskiej? Zapotrzebowanie społeczne na tego typu publikacje jest bez wątpienia ogromne. Zamiast więc dostarczyć odbiorcy jakąś nową, nie znaną mu dotąd pozycję, zmarnowano dużo ludzkiej pracy i nakładów finansowych. Tym jednak razem tłumaczenia dokonano nie z języka oryginału, tj. náhuatl, jak zrobił to T. Milewski, lecz z hiszpańskiej wersji językowej opracowanej przez słynnego meksykańskiego językoznawcę i filologa Angel Maria Garibaya²⁶. Z racji pełnego wyczerpania nakładu *Zdobycia Meksyku* może najzupełniej wystarczyłoby opublikowanie drugiego wydania tego dzieła, a niezwykle zasłużona „seria ceramowska” znalazłaby wolne miejsce dla rzeczywiście nowego tytułu z zakresu dziejów i kultury kontynentu amerykańskiego.

Tymczasem powtórne, i to podwójne, tłumaczenie (z náhuatl na język hiszpański, a następnie z hiszpańskiego na język polski) nie pozostało na pewno z korzyścią dla azteckiego oryginału. Nie trzeba chyba udowadniać, że kilkakrotne, kolejne tłumaczenia zawsze prowadzą do zniekształceń pierwotnego tekstu. Nic więc dziwnego, że tego typu deformacje zaistniały również i w tłumaczeniu dokonanym przez M. Sten. A oto przykład różnic między obydwoma polskimi wersjami fragmentu XII księgi Sahagúna:

„Rzekł im: podziwialiśmy niebieskie turkusy. Mają być dobrze strzeżone. Skarbnicy będą ich dobrze strzec. Jeżeli dopuszczą, aby cokolwiek zginęło, domy ich zostaną zabrane i zabrane będą ich dzieci, nawet te, które znajdują się jeszcze w łonie matki.”²⁷

„[...] i rzekł im: Zdumiewamy się tymi ciemnozielonymi, kosztownymi turkusami. Niech będą dobrze strzeżone! Niech je ukryją i dobrze strzegą! Jeśli ktoś je wypuści, [biada] naszym domom, naszym dzieciom, naszym brzemieniom [kobietom]!”²⁸

Pomijając różnice natury stylistycznej obu wyżej przytoczonych fragmentów polskich tłumaczeń, których nie sposób wyeliminować w wypadku dokonania ich przez dwie różne osoby, zwracają uwagę przede wszystkim różnice o charakterze merytorycznym. W pierwszym cytacie, zaczerpniętym ze *Zmierzchu Azteków*, widzimy Motekosomę, bo jemu to przypisuje się wypowiedzenie tych słów, jako bezwzględnego,

²⁶ Por. Garibay, *Historia...*; tenże, *La literatura de los Aztecas*, Mexico 1964; tenże, *Poesía indígena...*, Garibay jest także autorem nowego opracowania dzieła Sahagún, *Historia general...*; *Edición Porua, preparada por el doctor Garibay*, 4 t., Mexico 1956.

²⁷ *Zmierzch Azteków*, s. 68.

²⁸ Aztek Anonim, *op. cit.*, s. 14.

despotycznego władcę, który — jak wynika z szerszego kontekstu — nakazuje pilne strzeżenie skarbów, by w całości oddać je Hiszpanom. Drugi fragment, pochodzący ze *Zdobycia Meksyku*, przedstawia go całkowicie odmiennie. On to bowiem w trosce o dobro swego ludu sugeruje ukrycie bogactw Tenochtitlanu, przewidując jakby ogromne niebezpieczeństwo grożące mieszkańcom ze strony pożądlivych przybyszów, w wypadku ujawnienia ich posiadania.

Tego typu rozbieżności o mniejszym lub większym zakresie można by przytoczyć znacznie więcej. Polegając całkowicie na autorytecie T. Milewskiego trudno mi jednak z drugiej strony jednoznacznie obciążyć tymi deformacjami drugiego tłumacza, M. Sten. Być może częściowo winę ponoszą meksykańscy wydawcy omawianej antologii źródeł indiańskich. Co prawda M. León-Portilla w przedmowie pisze:

„Tłumacząc je na język hiszpański staraliśmy się zachować jak najdalej idącą wierność z oryginałem w języku *náhuatl*, a także oddać jego moc ekspresyjną i głęboki dramatyzm. Niezależnie od wartości historycznej tych tekstów chcieliśmy uwypuklić ich wartość literacką i ogólnoludzką.”²⁹

Być może właśnie dla oddania owej ekspresji i dramatyzmu pominięto pewne słowa, inne nieco zmieniono, co w połączeniu z następnym tłumaczeniem i dążeniem do uwypuklenia, tym razem w języku polskim, tych samych walorów relacji, doprowadziło do daleko niekiedy posuniętych zniekształceń oryginalnych tekstów.

Antologia *Zmierzch Azteków*, poza niemal pełnym tekstem Azteka Anonima, zawiera również fragmenty wielu innych kronik i relacji zupełnie dotąd nie znanych polskiemu czytelnikowi. Zważywszy jeszcze na obszerną część wprowadzającą, która w przystępny sposób wyjaśnia najważniejsze wydarzenia historyczne, istotne elementy kultury społecznej i duchowej Azteków, a także obejmuje krótką charakterystykę indiańskich źródeł, z jakich pochodzą poszczególne partie antologii, nie można powiedzieć, by ta nowa polska publikacja nie posiadała swej dużej wartości popularyzacyjnej. Ponadto piękna szata graficzna, wzbogacona indiańskimi rycinami skopiowanymi z kodeksów oraz interesujący styl tekstu, który na pewno nie pozostaje bez związku z literacko-dziennikarskimi zainteresowaniami tłumacza, złożyły się w sumie na ciekawą pozycję wydawniczą. Skoro jednak antologia ta skierowana jest w głównej mierze do szerokiego dość kręgu czytelników, szkoda wielka, że redakcja nie zastosowała w pisowni azteckich nazw oraz imion własnych transkrypcji opartej o zasady polskiej ortografii. Ułatwiłoby to znacznie ich czytanie, tym bardziej że trudno zakładać, by przeciętny odbiorca zorientowany był w regułach wymowy skomplikowanych i obco brzmią-

²⁹ León-Portilla, Od autora wyboru, s. 31.

cych dla naszego ucha słów tak egzotycznego języka, jakim jest język *náhuatl*. I tak zamiast pisać „Motecuhzoma”, należałoby podać imię azteckiego władcy w polskiej wersji transkrypcyjnej jako Motekosoma; zamiast nie wiadomo na jakich zasadach już przetranskrybowanego „Cuauhtémoc” (wg oryginału azteckiego winno być — Quauhtemoc) prościej byłoby napisać Kwawtemok; czy wreszcie w miejsce „Cuetlaxtlan” lepiej byłoby — Kwetlasztlan. Sądzę, że można było tego dokonać bardzo łatwo opierając się na dokładnych informacjach w tym względzie T. Milewskiego, zawartych we wstępie do *Zdobycia Meksyku*³⁰, oraz na przykładach licznych jego transkrypcji znajdujących się bądź bezpośrednio w tekście, bądź w przypisach. Pozwoliłoby to z powodzeniem uniknąć takich niekonsekwencji, jak np. pisanie słowa „Tlaxcala” (nazwy jednego z miast-państw w Dolinie Meksyku) raz zgodnie z oryginałem, a dosłownie kilka wierszy poniżej używanie określenia na jego mieszkańców w wersji „Tlaskalanie”, a więc już w transkrypcji polskiej³¹.

Pomijając jednak wszystkie uwagi krytyczne podkreślić należy sam fakt podjęcia publikacji w języku polskim indiańskich źródeł historycznych. I choć *Zmierzch Azteków* nie ma służyć celom ściśle naukowym, bo nie to zapewne leżało w zamiarach zespołu redakcyjnego, niemniej jednak sądzić chyba można, wnioskując z dużej popularności tej ostatniej, jak i poprzedniej pozycji indiańskiego kronikarstwa, że i w przyszłości wydawnictwa nasze bliżej zainteresują się tego typu piśmiennictwem.

Dzieła indiańskie bowiem zasługują ze wszech miar na uwagę, gdyż obok swej dużej wartości naukowej stanowią również poważny wkład do skarbcza najwyższych osiągnięć światowej literatury. Szereg filologów, znawców piśmiennictwa tubylczej ludności Ameryki, stawia np. dramat *Ollantay*³², napisany w języku *keczua*, w jednym rzędzie z *Pieśnią o Rolandzie*, *Słowem o pułku Igora* czy niektórymi znakomitymi eposami północnoeuropejskich narodów. Podkreślają oni piękną formę i ciekawą kompozycję tego utworu oraz wskazują na liczne zawarte w nim idee

³⁰ Aztek Anonim, *op. cit.*, s. LXXXIV—XCI; Milewski, Wstęp.

³¹ Por. np. *Zmierzch Azteków*, s. 94.

³² Dramat „Ollantay”, najważniejszy zabytek literacki języka *keczua*, pochodzi z 2 poł. XVIII w. Do dziś trwa spór, czy genezy tego utworu szukać należy w przedkolumbijskiej twórczości Indian Peru, czy też jest on dziełem chrześcijańskiego duchownego, znającego dobrze język *keczua*, a zarazem konwencje teatru iberyjskiego. Dyskusyjne są również wartości literackie tego utworu. Tekst oryginału bez tłumaczenia opublikowany został w: J. Tschudi, *Die Kechua-Sprache*, t. 2, Wien 1853, s. 71 n. Por. J. A. Zubrickij, „Apu-Ollantaj” — *pamiętnik kultury narodów keczua*, [w:] *Kultura Indianców*, s. 254—270; A. Métraux, *Inkowie*, Warszawa 1968, s. 185—186; R. H. Nocoń, *Dzieje, kultura i upadek Inków*, Wrocław 1958, s. 275—277.

humanistyczne. Realizm i ekspresję zaś opisów konkwisty w azteckich relacjach przyrównuje się często do mistrzowsko zarysowanych scen wojny trojańskiej w *Iliadzie* Homera.

Literacka twórczość tych ludów Nowego Świata, które znajdowały się poza kręgiem azteckich wpływów, nie ograniczała się również wyłącznie do dzieł o charakterze lirycznym i epicznym, lecz także stanowiła odbicie ich zainteresowań dziejami własnego etnosu, dynastii czy rodu³³. Klasycznym tego przykładem może być kolekcja niezwykle cennych rękopisów, zebranych w tzw. księgi *Chilam-Balam*³⁴. Są to dokumenty spisane w języku Majów przy użyciu alfabetu łacińskiego. Przypuszcza się, że niektóre fragmenty ksiąg *Chilam-Balam* stanowią transliterację znacznie starszych tekstów hieroglificznych. Z innej świętej księgi ludności Maja-Kicze, znanej pod nazwą *Popel-Vuh* możemy dziś poznać mity, wyobrażenia kosmologiczne oraz najistotniejsze elementy religii ludu zamieszkującego południową część Gwatemali³⁵.

Zabytki indiańskiego piśmiennictwa stanowią niewyczerpane źródło naukowych dociekań szeregu dyscyplin, które stawiają sobie za zadanie poznanie przeszłości, tak przedkolumbijskiej, jak i okresu kolonialnego, autochtonicznej ludności Nowego Świata. Literatura piękna, kroniki i relacje Indian zawierają ogromne bogactwo informacji, z których ko-

³³ Do tej grupy źródeł zaliczamy również tzw. „titulos”. Były to zestawienia historii rodu lub miejscowości zawierające również dane dotyczące ziemskich własności, ich granic, itp. wiadomości o charakterze prawnym. Por. np. K. Sapper, A. Narciso, *Titulo del barrio de Santa Ana*, Agosto 14 de 1565, XIV IAK, t. 2, Stuttgart 1906, s. 373—397; Por. Kinżałow, *Indiejskie istoczniki...*, s. 227—231.

³⁴ Pierwsze wiadomości o tych księgach pochodzą z XVII w. Poznano je dokładnie dopiero w XIX i XX w. W ich skład wchodzi teksty tak z okresu przedkolumbijskiego, jak i kolonialnego. Obok tekstów historycznych znajdują się także utwory o charakterze mitologiczno-kosmograficznym, kalendarzowym i proroczym. Por. V. A. Barrera y S. Rendon, *El libro de los libros de Chilam Balam*, Mexico—Buenos Aires 1948; M. W. Makemson, *The Book of the Yaguar priest. A translation of the book of Chilam Balam of Tizimin*, New York 1951; R. L. Roys, *The book of Chilam Balam of Chumayel*, Carnegie Institution of Washington, Publication 438, Washington 1933; tenże, *The book of Chilam Balam of Ixil*, Carnegie Institution of Washington, Division of Historical Research, „Notes on Middle American Archaeology and Ethnology”, no 75, Washington 1946; Knorozow, *Pismennost indiejców Maija*, s. 47 n.

³⁵ Por. Ch. E. Brasseur de Bourbourg, *Popol-Vuh. Le livre sacré et les mythes de l'antiquité américaine*, t. 1, Paris 1861; N. Pohorillas, *Das Popol-Wuh*, Leipzig 1913; J. A. Villiacorta, y F. Rodas, *Manuscrito de Chichicastenango (Popol Buj). Texto indigena fonetizado y traducido al castellano*, Guatemala 1927; *The Sacred Book of the Ancient Kuiché Maya. English version by D. Goetz a. S. G. Morley from the translation of A. Recinos*, Norman 1950; L. Shultze-Jena, *Popol-Vuh*, Stuttgart 1944; *Popol-Vuh. Pieriew. s jazyka kicze*, izd. podgotowleno R. W. Kinżałowym, Moskwa—Leningrad 1959.

rzystać mogą w swych badaniach przede wszystkim archeolodzy, historycy, językoznawcy i etnografowie. Pierwsza grupa uczonych miała kilkakrotnie okazję zlokalizować na podstawie danych źródłowych pewne kompleksy architektoniczne, a często dzięki nim mogła poznać funkcje odkrytych przez siebie zabytków. Historia z kolei uzupełniała na ich podstawie swe wiadomości z zakresu dziejów politycznych Ameryki przedkolumbijskiej. Opisy kolejnych dynastii władców, ich wewnętrznych waśni prowadzących często do wybuchu lokalnych wojen, tworzenia się federacji państw, wybuchu buntów czy wreszcie konkwisty stworzyły plastyczny obraz społeczeństw, których wysoka kultura bezpowrotnie uległa zniszczeniu³⁶. Indiańskie źródła spisane przy pomocy łacińskiego alfabetu są również bezcennym materiałem dla językoznawców prowadzących badania nad przedhiszpańskimi piktograficznymi i hieroglificznymi systemami pisma Azteków, Miszteków, Zapoteków, Majów i Inków³⁷.

W piśmiennictwie indiańskim nie brakuje ponadto materiałów o charakterze ściśle etnograficznym, który doskonale uzupełnia w tym zakresie źródła hiszpańskie z czasów podboju³⁸. I tak znaleźć tam można liczne informacje o przedkolumbijskich formach władania ziemią, sposobach jej uprawy, daninach, układach społecznych, podziale klasowym, rodzinie i systemach pokrewieństwa, bądź też wyobrażeniach religijnych. Poznanie z kart tych dokumentów charakterystycznych cech codziennego życia oraz zwyczajów starożytnych mieszkańców Nowego Świata pozwala lepiej zrozumieć problemy dzisiejszej ludności Ameryki Łacińskiej. Dlatego też studia nad piśmiennictwem indiańskim mają, jak twierdzi również M. León-Portilla, kapitalne znaczenie historyczne. Opinię tę najlepiej wyraża chyba jego celna wypowiedź:

„Beznamiętna ocena starcia dwóch światów: indiańskiego i hiszpańskiego, z którego to dramatycznego związku wywodzi się Meksyk i my, Meksykanie, pomoże lepiej poznać najgłębsze źródła naszych sprzeczności, wzlotów i upadków, jednym słowem «oblicza i serca» naszego narodu i naszej kultury.”³⁹

Badając współczesne społeczeństwa tego kontynentu nie sposób przecież zapominać o kulturowym dorobku ich protoplastów. Miejscowe bo-

³⁶ J. W. Knorozow, *Pozdniaja istorija Jukatana po chronikam Maija*, [w:] *Ot Aljaski...*, s. 234–240.

³⁷ Obszerną bibliografię dotyczącą pisma Majów por. Knorozow, *Pismien-nost indiejciw Maija*, s. 638–655. Por. także W. A. Istrin, *Wozniknowienije i razwitije pisma*, Moskwa 1965; H. Jensen, *Die Schrift in Vergangenheit und Gegenwart*, Hamburg 1935.

³⁸ W. L. Afanasjew, *Narratiwnyje istoczniki po istorii otkritija i zawojewanija Nowogo Swieta*, [w:] *Ot Aljaski...*, s. 244.

³⁹ León-Portilla, *Od autora wyboru*, s. 46.

wiem systemy społeczno-gospodarcze pod wpływem wzorów hiszpańskich wielokrotnie modyfikowane w okresie kolonialnym wywierały często swe piętno na ukształtowanie się współczesnych stosunków agrarnych oraz ściśle z nimi związanych, skomplikowanych układów społecznych.

Nie pozostawały również poza sferą obserwacji indiańskich twórców źródeł pisanych zjawiska scalania się w jedną całość kultury własnego społeczeństwa z kulturą przybyszów. I tak np. XVII- i XVIII-wieczne reguły wspólnot religijnych oraz kalendarze czarowników-proroków z południowej Gwatemali dostarczają bezcennych wiadomości o pierwszych symptomach synkretyzacji starych tradycyjnych wierzeń religijnych z elementami zapożyczonymi z katolicyzmu⁴⁰.

Wartość indiańskich źródeł dla nauki, a przede wszystkim dla etnografii, jest zatem bezsprzeczna i dziś żaden amerykańista nie może ich ignorować, tym bardziej że stopień wykorzystania tego piśmiennictwa nie jest jak dotychczas zadowalający. Równie duże walory literackie, będące przecież odbiciem bogactwa i różnorodności myśli Ameryki przedkolumbijskiej, nie zasługują też na zapomnienie. I choć w swym europocentrycznym widzeniu świata jeszcze zbyt często zapominamy o kulturowym dorobku mieszkańców innych kontynentów oraz ich dużym wkładzie do skarbcza ogólnoludzkiej kultury, czas by wreszcie poprzez dobrze zorganizowaną, zakrojoną na szeroką skalę akcję popularyzatorską przybliżyć te ludy oraz ich kulturę przeciętnemu Europejczykowi. Akcja tego typu zdaje się być bardzo potrzebna zwłaszcza w Polsce, gdzie nawet redakcja *Wielkiej encyklopedii powszechnej* nie uznała za stosowne umieścić choćby kilku krótkich haseł o najznakomitszych utworach literatury indiańskiej, aczkolwiek dzieła te, wg opinii szeregu autorytetów, reprezentują najwyższe osiągnięcia literatury światowej.

Wydaje się zatem niezwykle pożądane publikowanie całości względnie tylko fragmentów co cenniejszych indiańskich manuskryptów, które uzupełnione, tak jak uczynili to Milewski i León-Portilla, obszernymi wstępami, komentarzami i przypisami pozwolą naszemu czytelnikowi poznać pozaeuropejski świat ludzkich myśli i uczuć.

Oba polskie wydania indiańskich relacji dotyczą jedynie wąskiego kręgu azteckiej kultury Doliny Meksyku. Warto byłoby zatem zwrócić w przyszłości uwagę i na inne obszary przedkolumbijskich cywilizacji oraz udostępnić najwartościowsze zabytki ich dawnej literatury, gdyż walory i znaczenie tych źródeł nie ustępują w niczym artystycznemu i poznawczemu poziomowi znanych nam już dokumentów nahuahskich.

Za pierwszy krok w tym kierunku można by uznać pracę M. Fran-

⁴⁰ Kinżalów, *Indiejskie źródła do historii...*, s. 231.

kowskiej o gospodarce wiejskiej w XVI- i XVII-wiecznym Peru, w której autorka wykorzystując szczególnie kronikę F. G. Poma de Ayala przedstawia realistyczny obraz państwa Inków tuż przed wkroczeniem oddziałów Pizarra i w czasie pierwszego okresu hiszpańskiej kolonizacji⁴¹. Jednak nawet obszerne cytaty i liczne, wartościowe reprodukcje oryginalnych ilustracji autora kroniki nie zastąpią nam mimo to oddzielnej publikacji, która złożona choćby z najbardziej tylko reprezentatywnych części dzieła Poma de Ayala, oddawałaby wtedy najpełniej atmosferę i obraz epoki, w jakiej jej autor żył i pracował.

Dlatego też jednym z głównych zadań polskiej amerykanistyki⁴² winno stać się tłumaczenie i udostępnianie szerokiemu kręgowi odbiorców materiałów źródłowych do dziejów Ameryki oraz literackiego dorobku indiańskiej myśli twórczej. Znaczenie pomocy konsultacyjnej dla instytucji wydawniczych podejmujących tego rodzaju przedsięwzięcia byłoby również niebagatelne i z pewnością dla obu stron bardzo korzystne.

Mirosława Posern-Zielińska

AMERICAN INDIAN HISTORIANS' CONTRIBUTION TO OUR KNOWLEDGE OF THE CONQUEST OF AMERICA

(in connection with the publication, in Poland, of chronicles and accounts of the conquest)

Summary

In assessing the contribution made by American Indians to civilisation and world culture, we should not forget their writings — literature, philosophy and history — which took shape even in the times before Columbus. These American Indian written sources, which took on a new form during the Conquest, give us a particularly valuable insight into the history of the ancient civilisations of Central and South America and their tragic fall. They are an indispensable supplement to the wider known sources written by the Spanish conquerors, colonisers, and priests. They enable historians to compare and objectively analyse two types of chronicle written by eye witnesses of the Conquest — the Victors and the Vanquished.

Before the discovery of America by Columbus, Indian history was recorded by means of pictographs or hieroglyphics, or it was passed on from generation to generation by word of mouth. This material has survived till the present day, for it was written down by European chroniclers, or, at a later date, by American Indians who had learned to use the Latin alphabet, or by educated mestizos who wrote accounts of the conditions in which the vanquished American Indians were living.

⁴¹ Frankowska, *Podstawy gospodarki...*

⁴² O zadaniach polskiej amerykanistyki por. M. Frankowska, *Zadania i potrzeby polskiej amerykanistyki w zakresie etnografii*, „Etnografia Polska”, t. 10: 1966, s. 237—252.

Apart from Polish translations of Spanish chronicles and accounts by H. Colon Diaz del Castillo and by B. De Las Casas, two historical sources written by American Indians are also available to us in Poland. One of them is the Polish translation direct from the Nahuatl language, of Book XII of Sahagun's *Historia general de las cosas de Nueva España*, by the eminent Polish expert on linguistics, T. Milewski (Aztek Anonim: *Zdobycie Meksyku* — The Conquest of Mexico). The second publication is: *Zmierzch Azteków. Kronika zwyciężonych* (*Decline of the Aztecs. Chronicle of the Vanquished*). This is a Polish translation of a Mexican selection of texts by M. Léon-Portilla. It contains fragments of chronicles and accounts hitherto practically unknown to the Polish reader, and also contains almost the complete text of Book XII of Sahagun. This double translation, first from the Nahuatl language into Spanish, and then into Polish, has caused not only important stylistic changes, but differences in the actual text as well. Nevertheless this publication gives us the opportunity to compare the two translations and to appreciate T. Milewski's creative contribution to the development of Polish Americanistics.

The value of the Indian writings as rich sources of information for archaeologists, historians, linguists, and ethnographers, does not by any means diminish their high literary value. From this point of view, too, the publication of the more precious American Indian manuscripts, not only from the Aztec area of civilisation, but from other areas as well, is highly desirable. This would give a wider circle of readers a chance to become familiar with the culture of the original inhabitants of America and with their contribution to world literature, and give them a clearer understanding of the social processes taking place in Latin America at the present time. In bringing to Europe the cultural achievements of the inhabitants of other continents, in breaking away from the Europecentric vision of the world, Polish Americanistics is rightly of no small significance.

Translated by Krystyna Kozłowska